

GŁOS



MISTRZOSTW ŚWIATA W WIOŚLARSTWIE

Łukasz Kardas i Dawid Pacześ wygrali repesaż, drugie lokaty Agaty Gramatyki i dwójki podwójnej

Kolejne osady w półfinale

Jacek Pałuba

Trzeci dzień wioślarskich mistrzostw świata na torze regatowym Malta, ponownie był całkiem przyzwoity dla reprezentacji Polski. Wczoraj cztery kolejne osady biało-czerwonych szukały miejsc w półfinale, startując w repesażach. Trzy z nich wykonały zadanie, awansując do czołowej dwunastki w swojej konkurencji.

Jedynie Bartłomiejowi Leśniakowi (AZS AWF Kraków) w jedynce wagi lekkiej nie udało się awansować do półfinału. 23-letni zawodnik w swoim wyścigu repesażowym zajął dopiero trzecie miejsce i będzie mógł powalczyć co najwyżej o miejsca od 13 do 18 na świecie.

Potem następne polskie osady były już zdecydowanie skuteczniejsze. Męska dwójka podwójna: Michał Słoma (AZS UMK Toruń) i Wiktor Chabel (AZS AWF Poznań), rozpoczęła swój wyścig zbyt spokojnie. Polacy po pięciuset metrach zajmowali przedostatnie, piąte miejsce. Podobnie było po kilome-
trze, ale na szczęście w drugiej części wyścigu było już zdecydowanie lepiej. Biało-czerwoni mocno podkręcili, ale wystarczyło to jedynie do zajęcia drugiej lokaty, ze stratą sekundy do Belgów. Polacy wyprzedzili jednak uczestników finału pekińskiego – Ukraińców, którzy rozpoczęli od pierwszej pozycji, ale skończyli na trzeciej. Były więc powody do zadowole-



Wiktor Chabel i Michał Słoma po spokojnym początku wyścigu, potem zdecydowanie przyspieszyli i zajęli drugie miejsce

nia, bo był półfinał i perspektywa dalszej walki o jak najwyższą lokatę w mistrzostwach świata.

– Taktyka była prosta, nie zgubić zbyt dużo na pierwszym kilometrze, a w drugiej połowie mocno wyrwać do przodu. Na początku zbyt dużo stracili, a potem musieli mocno gonić, ale można być zadowolonym z ich występu. Rywali mieli groźnych. Obawialiśmy się najbar-

dziej Białorusinów, którzy wygrali w Pekinie finał B, ale oni zajęli dopiero czwarte miejsce – podsumował wczorajszy start swoich podopiecznych trener Aleksander Wojciechowski.

– Ważne, że wystartujemy w półfinale i chcemy powalczyć o finał A. Forma rośnie i naprawdę chcemy tutaj postarać się o niespodziankę – stwierdził natomiast Wiktor Chabel, a Michał Słoma nie zaprzeczał.

Także męska dwójka bez sterownika musiała wczoraj szukać półfinału w repesażu. Łukasz Kardas i Dawid Pacześ (obaj AZS Szczecin) rozpoczęli wyścig wolno, ale już na drugim odcinku 500 metrów Polacy narzucili swoje tempo i wygrali z dużą przewagą, ponad sześciu sekund nad Kubańczykami.

– W poniedziałek, podczas treningu przepłynęliśmy osiem kilometrów, i to była taka nor-

malna dawka. Wyciągnęliśmy wnioski z niedzielnego, nieudanego startu i pracowaliśmy nad poprawą tego, czego nam zabrakło. Przede wszystkim uspokoił nas jazdę i to wystarczyło – opowiadał Łukasz Kardas.

– Nasza konkurencja jest bardzo mocno obsadzona. Jest wielu uczestników igrzysk olimpijskich, więc awans do finału A, byłby dla nas sporym wyścigiem –

przestrzegali przed nadmiernym optymizmem Dawid Pacześ.

Wreszcie w ostatnim „polskim” repesażu wystartowała Agata Gramatyka (AZS AWF Warszawa) w jedynce. Polka rozpoczęła znakomicie i prowadziła przez ponad 1500 metrów. Na finiszu zwolniła i została bardzo wyraźnie wyprzedzona przez Szwedkę Fridę Svensson.

– Cieszy mnie awans do półfinału i możliwość rywalizacji z najlepszymi zawodniczkami na świecie. Chciałam wygrać ten wyścig. Popęniłam jednak błąd w drugiej części dystansu, pozwalając dogonić się rywalce. To są moje pierwsze mistrzostwa świata i popęnianie błędów jest rzeczą naturalną. Teraz muszę popracować nad tym, by tych błędów unikać – tłumaczyła Agata Gramatyka.

– Nie jestem zadowolony z tego wyścigu, bo Agata miała go wygrać – powiedział z kolei jej trener Marcin Witkowski.

Po trzech dniach poznańskiej imprezy, do półfinału awansowało już osiem polskich osad. Dzisiaj przed szansą awansu do tej fazy mistrzostw świata staną ósemki – kobieca (godz. 11.12) i męska (godz. 11.18), jak również dwójka podwójna wagi lekkiej: Robert Sycz i Mariusz Stańczuk (godz. 10.42). Natomiast kobieca czwórka podwójna wagi lekkiej popłynie w wyścigu (godz. 10.12), po którym poznamy rozstawienie poszczególnych osad w wyścigu finałowym.

Tutaj wszystkim wiatr wieje równo

Jacek Pałuba

Rozpoczęte w minioną sobotę wioślarskie mistrzostwa świata na Malcie, toczą się przy pięknej, słonecznej pogodzie, chociaż nie brakuje wiatru, który nieco przeszkadza samym uczestnikom.

Mówił o tym między innymi trener Aleksander Wojciechowski, opiekun polskiej złotej czwórki podwójnej. – Rzeczywiście podczas tej imprezy na razie wieje w plecy, czyli wszyscy muszą mocniej popracować na dobry wynik – mówił po zwycięskim, eliminacyjnym wyścigu czwórki trener Wojciechowski.

– Naprawdę aura podczas tych mistrzostw jest na razie niezła. Wiatr wieje, ale wieje wszystkim i to równo. Myślę, że zawodniczki i zawodnicy nie powinni narzekać – powiedział z kolei Marcin Witkowski, trener kobiecej kadry wioseł krótkich. Obok pracy w kadrze, Witkowski jest też szkoleniowcem w poznańskim Trytonie, gdzie między innymi pracuje

z reprezentacyjną dwójką podwójną – Magdaleną Fularczyk i Julią Michalską.

– Po wyścigach eliminacyjnych, można się spodziewać, że Magda i Julia także w półfinałach powinny sobie poradzić. Trudno natomiast cokolwiek przewidzieć, co się stanie w finale, bo stawka będzie bardzo wyrównana. Tu można być pierwszym, ale równie dobrze szóstym. Nie ma gwarancji na dobry wynik. Mogę jedynie obiecać, że w finale Magda i Julia na pewno będą walczyły do upadłego – stwierdził Marcin Witkowski.

Szkoleniowiec polskich wioślarzy (także skiffistki Agaty Gramatyki) uważa, że mistrzostwa w Poznaniu zorganizowane są wręcz wzorowo, chociaż widzi też parę słabszych punktów.

– Pomost do wyjścia na wodę mógłby być trochę dłuższy. No i ścieżka rowerowa wzdłuż toru musi być tylko dla trenerów, przynajmniej w czasie samych wyścigów – przekazuje Marcin Witkowski.

Włosi wiosłują dla pokoju

Jacek Pałuba

Osada męskiej ósemki Włoch, która dzisiaj przed południem popłynie w wyścigu repesażowym razem z biało-czerwonymi, ma na swojej łodzi hasło: wiosłujemy dla pokoju w Kolumbii.

Jeden z członków tej osady Davide Riccardi jest bowiem wiceszefem stowarzyszenia Animosa, które to wspiera uchodźców z Kolumbii, uciekających ze swojego rodzinnego kraju, ze względu na trwającą tam od pięćdziesięciu lat wojnę domową. Animosa działa także oczywiście na miejscu, w samej Kolumbii. Obecnie to włoskie stowarzyszenie, obok codziennego wspierania ludzi, buduje także między innymi punkt medyczny w miejscowości Arjona na północnym wybrzeżu Kolumbii.

Zawodnicy z Włoch najpierw przekonali do pomysłu swoją federację, a potem oczywiście Międzynarodową Federację Wioślarską (FISA), bez zgody której, na pewno nie mogliby pływać w swojej łódce z podobnym hasłem.



Ósemka włoskich wioślarzy i sternik, od pewnego czasu startuje z hasłem przeciwko wojnie w Kolumbii

Widać więc, że FISA stara się także w inny sposób wspierać nie tylko samych wioślarzy, ale też ludzi potrzebujących pomocy, tak jak na przykład w Kolumbii.

Warto przy tej okazji dodać, że w gronie 54 państw, uczestników trwających mistrzostw

świata w stolicy Wielkopolski, osiem z nich zostało zaproszonych do udziału w tej imprezie i jednocześnie zostało bardzo mocno wspartych przez federację, ale też przez organizatora czempionatu, czyli Polskę.

Oczywiste jest, że w tym gronie państw nie ma jeszcze wiel-

kich gwiazd wioślarstwa. Można jednak być pewnym, że zawodniczki i zawodnicy z tych państw bardzo wiele nauczą się, podpatrując najlepszych podczas takiej imprezy.

FISA chce, aby w nowych miejscach uprawiano wioślarsstwo na coraz wyższym poziomie i dlatego w tym roku nad Jezioro Maltańskie przyjechały ekipy: Iranu, Iraku, Kazachstanu, Uzbekistanu, Argentyny, Indii, Indonezji i Kuby. Osady z tych państw otrzymały od FISA łódki, na których startują w Poznaniu. Z kolei Polska zapewniła wszystkim członkom ekip żywnienie i noclegi, przez cały okres trwania mistrzostw. Federacje wioślarskie wymienionych wyżej państw, poniosły jedynie koszty przjazdu ekip do stolicy Wielkopolski.

Tymczasem impreza na torze regatowym Malta wkracza w decydującą fazę. Jutro i w piątek osady staną do półfinałowej rywalizacji, a w sobotę i niedzielę, rozstrzygnie się walka o medale. Być może, któraś z osad wymienionych państw sprawi niespodziankę?